

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



STRASZĄC „BRONIĄ” PRÓBOWAŁ WYMUSIĆ ZWOLNIENIE LEKARSKIE

Data publikacji 27.11.2009

Wczoraj 50-letni mężczyzna, najpierw wtargnął do gabinetu lekarskiego, a później kładąc na ladzie w rejestracji swój dowód osobisty i przedmiot przypominający broń, zażądał wypisania zwolnienia. Mężczyzna został zatrzymany, gdy ponownie szedł do przychodni odebrać zwolnienie. Był pijany, miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Jak się później okazało, przedmiot którym nastraszył personel przychodni to zapalniczka gazowa.



Jak ustalili policjanci z VI komisariatu w Lublinie, do jednej z przychodni wczoraj około południa wszedł mężczyzna. Mieszkaniec Lublina od razu skierował się do gabinetu lekarskiego, w którym pacjentów przyjmowała pani doktor. Mężczyzna po chwili wdarł się do jej pokoju zażądał wypisania zwolnienia lekarskiego. Lekarka poprosiła go o wyjście z gabinetu. Wyczuwając od niego woń alkoholu, poprosiła by zgłosił się do niej dopiero wtedy, gdy wytrzeźwieje. Pacjent opuścił gabinet i przychodnię.

Nie minęło wiele czasu, gdy ponownie znalazł się w przychodni. Tym razem skierował się do rejestracji. Kładąc na ladzie swój dowód osobisty oraz przedmiot przypominający broń, zażądał od pielęgniarki wypisania mu zwolnienia. Zagroził przy tym, że jak za dwie godziny wróci i nie będzie spełnione jego żądanie, to wówczas „zrobi tu porządek”. Mężczyzna pozostawił swoje rzeczy i wyszedł z budynku.

Pracownicy o zdarzeniu powiadomili VI komisariat. Policjanci zabezpieczyli dowód osobisty mężczyzny, na którym widniały jego dane oraz zdjęcie. Do poszukiwań mężczyzny zostali zaangażowani oprócz patroli także policyjni wywiadowcy. Sprawca wkrótce został zatrzymany. Wpadł w ręce policjantów kiedy wracał do przychodni. Widząc zaparkowany pod budynkiem radiowóz, rzucił się do ucieczki w stronę pobliskich bloków. Nie uciekł daleko. Po chwili wpadł w ręce funkcjonariuszy.

50-letni mieszkaniec Lublina był pijany, miał w organizmie 2,2 promila alkoholu. Policjanci zabezpieczyli „pistolet”, którym mężczyzna nastraszył personel przychodni. Jak się okazało, była to zapalniczka do gazu, która wyglądem przypominała broń.

50-latek trafił do policyjnego aresztu. Jak wytrzeźwieje odpowie za swoje zachowanie. Policjanci przypominają, że osoba, która stosuje groźby bezprawne w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

(źródło: KWP w Lublinie)